

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Jana i Pawła M.  
Piątek: Władysława Kr.  
Sobota: Irenusza B. M.  
Niedziela: Piotra i Pawła Ap.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.  
Zachód " " 8 " 23.  
Długość dnia godzin " 16 " 42.  
Przybyło " " 9 " 04.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 56 w.  
Zachód " " 12 " 29 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.  
Dziś o godzinie 4-ej rano, ciepła 14 R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kłont codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Emiljanny M.  
Wtorek: Teodoryka Kapl.  
Środa: Nawiedzenie N. P.  
Czwartek: Heljedora Blog.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rozmysława, jutro Wlastymila św. Zebranie koleżeńskie b. uczniów gimnazjum II-go, którzy otrzymali patenta dojrzałości w r. 1880-ym. (Ogród Botaniczny — 12 w południe.)

Zgromadzenie: Sesja obrachunkowa zgromadzenia majstrów masarskich. (Sala magistratu — 4 po południu.) — Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Sala resursy obywatelskiej — 5 po południu.)

Wizyta: Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XX-ej przy ulicy Murawskiej pod A 20-ym. (6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kraków. Przedm. N 15 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywnia. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat A 66 — od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)

Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. 66 — od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatr: Letni: dziś „Oj! mężczyźni, mężczyźni”, jutro „Oj! mężczyźni, mężczyźni”. — No w y: dziś „Biedny Jonatan”, jutro „Nowy Don-Kiszot”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: alica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 819 kop. 7. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z Petersburga donoszą nam, iż ruskie konsorjum, mające na czele jenerałego konsula perskiego w Taganrogu, p. Jakóba Polakowa, uzyskało koncesję na otworzenie w Persji zakładu kredytowego. Zakład ten, pod firmą „Société des prêts de Perse”, posiadać będzie trzy monopole, a mianowicie: 1) Prawo udzielania zabezpieczeń na wszelaki majątek ruchomy; 2) prawo zakładania i trzymania w całej Persji składów towarowych i 3) prawo publicznego licytowania wszelakiego ruchomego i nieruchomego majątku. W mowie będące Towarzystwo będzie się również zajmowało operacjami bankowymi,

na co jednakże trzeba mieć specjalne pozwolenie rządu. Nowa instytucja będzie nader pomocną dla handlu ruskiego w Persji, gdyż będzie czyniła za pośrednictwem swoich składów towarowych i zaliczeń na towary. O wielkości kapitału akcyjnego i obligacyjnego dotąd niewiadomo jeszcze nie dokładnego; w tym względzie towarzystwo ma pozostawioną sobie zupełną swobodę. Koncesjonariusze mieli do zwalczenia wielkie trudności ze strony wpływów angielskich, które nader zazdrośnie nie dopuszczają nikogo do konkurencji. „Société des prêts de Perse” otrzymała koncesję na 75 lat.

— Według informacji dzienników petersburskich, zakaz niesprzedawania gruntów włościańskich stosowany będzie w ten sposób, iż sprzedaż wzbroniona będzie tylko zewnątrz gminy; w tej samej wsi i gminie sprzedaż działów pomiędzy włościanami będzie dozwoloną.

— Z powodu wydanego rozporządzenia, iż osobom prywatnym (Praw. wiest. nr. 135 z r. b.) zabrania się przewozu osób lub powozów publicznych kołami rozstawnymi po traktach pocztowych i ustanowienia za to kary w rozmiarze potrójnej opłaty pocztowej od każdego kursu na całej przestrzeni traktu, policja przystępuje do zakazu przewozu osób w dyliżansach przez furmanów prywatnych z Warszawy do Łomży, Grójca, Błonia, Garwolina i innych miejscowości w Królestwie Polskiem.

— Rządca domu pod nr. 22 na Franciszkańskiej za niezameldowanie 6-ku osób w ciągu doby został skazany na 6 rs. kary lub dwa dni aresztu, a rządca pod nr. 5 na tejże ulicy za niezameldowanie jednej osoby w ciągu 16 u dni na 8 rs. lub areszt dwudniowy.

— W myśl uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu komisji sanitarnej, o której wzmiankowaliśmy we wczorajszym Kurjerze, wydane zostały następujące przepisy, obowiązujące wszystkich utrzymujących fabryki wód gazowych i napojów chłodzących w Warszawie: 1) fabryki te mogą być otwie-

rane tylko za zezwoleniem urzędu lekarskiego i w lokalach, poprzednio przez komisję sanitarną zrewidowanych; 2) przy zachowaniu czystości i porządku w fabrykach nie powinny się znajdować przedmioty, nienależące bezpośrednio do wyrobu wód, podłoga ma być urządzona z materiału nieprzemakalnego, jak np. z asfaltu; 3) materiały do wytwarzania kwasu węglowego winny być w dobrym gatunku, a zwłaszcza kwasu siarczanego bez domieszki arsenu; 4) kondensator, pompa, krany i balony należy grubo pobierać, a syfony starannie płukać; do gazomierza zamiast wody najlepiej używać roztworu siarczanu, sodu lub magnezji; 5) dla oczyszczenia kwasu węglowego, należy takowy koniecznie przepuszczać przez roztwór nadmanganu potasu, węglanu sodu i czystą wodę; 6) rurki, przez które przechodzi gaz, winny być cynowe lub kanclukowe, rura zaś do wody, nasyconej gazem, ma być wyrobiona z cyny najczystszej gatunku; 7) do wyrobu napojów gazowych najlepszą jest woda rzeczna z miejskich wodociągów; woda studzienna może być używana, lecz tylko w tym razie, jeżeli dobroć jej będzie stwierdzona przez analizę chemiczną, dokonaną w stacji higienicznej miejskiej.

— Magistrat zarządził gruntowną przeróbkę zniszczonych chodników pomiędzy posesjami hr. Urskiego i szpitalem św. Rocha, a prowadzących do gmachu uniwersytetu na Krakowskim-Przedmieściu.

— Oprócz wymienionych już stacyj bezpłatnego szczepienia ospy, także stacja została otwarta w dniu one-gdajszym przy szpitalu pod nr. 6 na Smolnej, gdzie bezpłatne szczepienie odbywa się: we wtorki, czwartki i soboty, od godziny 12-ej do godziny 2-ej po południu.

— Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę lin do wycierania kominów, magistrat wystąpił do wyższej władzy z przedstawieniem o upoważnienie do nabycia tego artykułu sposobem administracyjnym, po cenie rs. 9 za linę.

## Z TEATRU.

Oj mężczyźni, mężczyźni! komedia w 4-ach aktach Kazimierza Zalewskiego.

P. Kazimierz Zalewski, wyborny znawca sceny, którego komedje o szerokim tle społecznym, poruszają ważne zagadnienia, którego bystry i głęboki umysł wnika badawczo w istotę charakterów ludzkich, — musiał być w wyjątkowym usposobieniu, pisząc komedję „Oj, mężczyźni, mężczyźni!” Odłożywszy na bok mikroskop psychologa-badacza i skalpel krytyka, wziął lekkie pióro do ręki i jednym jego pociągnięciem napisał komedję, która też jest jednym wybuchem śmiechu, od początku do końca. A bystry spostrzegacz, któryby się przysłuchiwał rodzącemu się śmiechu, od razu, nie patrząc nawet na sytuację sceniczną, domyślać się mógł, co ten śmiech wywołuje. Śmieją się przede wszystkim i bardzo głośno, mężczyźni młodzi; oko ich już w pierwszym akcie, za przyjazdem młodych „żonkosów” do Warszawy, obiecujących sobie „skorzystać” z pobytu w syrenim grodzie — oko ich poczyną ożywiać się wesoło a ogniem pała w akcie trzecim, przedstawiającym salon pięknej panny Amelji Tichard. Śmieją się również młodzi z przygód starego Bisturkiewicza, ale śmieją się już inaczej, złośliwie; wzrok zaś ich wyraża uczucie bezpiecznej ufności w swoją młodość, która nie doznaje tego rodzaju zawodów, na jakie jest narażony nieszcześliwy, zakochany wujaszek. Śmieją się też i „wujaszki”, obecni w teatrze, ale jakże odmiennym jest ten śmiech i wyraz ich twarzy! Oko niepewne, niespokojne, badawcze rzuca spojrzenia na sąsiadów z prawej i lewej strony, z obawą, czy też nie upatrzą złośliwie jakiego podobieństwa; zakłopotanie przebiega się na twarzy i „wujaszki” oddychają dopiero swobodnie, gdy Bi-

sturkiewicz schodzi ze sceny. Ale więcej jeszcze pola do uwag następcza wyraz twarzy kobiet, obecnych na przedstawieniu. Rzekłbyś same maski... tu nastrój dziwnie poważny, nie leżący z sytuacją na scenie i głośnieimi wybuchami śmiechu ogółu widzów; tam znów półśmiej, wszelkimi siłami tłumiony, nie dopuszczony na usta a dobywający się przemocą w rozpromienionym wzroku. Rzadko tylko śmiech nieukrywany, a w nim szczere, otwarte przyznanie się do zrozumienia sytuacji. „Oj, te kobiety!”

A jaka rozmaitość sądów!

— To, panie, coś niesłychanego! — mówi do mnie mój sąsiad... — Panienci nie będą mogły przychodzić do teatru... A te, co dziś przyszły, no, winszuję!..

— Nie wina to autora — odpowiadam nieśmiało — ale mamy, papy, czy opiekuna... Przecież panienciom i książki nie daje się do rąk, zanim jej nie przeczytają kompetentni sędziowie. Każda premiera w teatrze, to nieprzeczytana książka. Niech starsi napróżd idą i osadzą. „Dzieciom bowiem — jak powiada Koszusiński w przekładzie Cicerona: „O powinnościach” — tak jeno krotofilie dopuszczamy, aby nie przeciw pocziwym sprawom nie było.” Trudno jednak wymagać, aby autor sceniczny miał ciągłe na względzie uszy panienek; idzie o to, aby nie obrażał wogóle obyczajności publicznej, aby to, co przedstawia na scenie, nie wykaczało przeciw prawdom dobrze pojętej estetyki, aby było dziełem sztuki, nie zaś pornograficznym obrazem z żywych osób...

Ale mój oburzający się przed chwilą sąsiad (wiek Bisturkiewicza) nie słuchał już mego wywodu. Dusił się ze śmiechu, choć go ukryć usiłował, a zażawionem oczyma śledził z zaciekawieniem końca sceny, rozgrywającej się w tej chwili pomiędzy Amelją Tichard i Onufrym Kretońskim, podobnie, jak on, surowym Katonem. Nie mówił już nic; typ Kretońskiego onieśmielił go widocznie.

Wszystkie zresztą szczere lub nieszczere wyrazy

niezadowolenia Katonów, niknęły wśród ogłuszających oklasków, którymi przyjmowano każdy dowcip iskrzącego się dialogu, każda sytuację komiczną.

Przystępując do oceny sztuki, przedewszystkiem zaznaczyć winniśmy, że główną jej zaletę upatrujemy w braku wszelkiego usiłowania, aby wyszukać sytuację nową, oryginalną. Wszystko w niej jest naturalnem, nie naciąganem; sytuację nie wyszukaną talent autora umiał wyzyskać w sposób zręczny i w nowej przedstawił szacie.

Nie ukrywał też p. Zalewski wcale, że typ panny Tichard jest importowany z zagranicy; pozostawił jej i cechę i nazwisko obce, grupując w około niej typy wyborne i na wskroś swojskie. Sytuację sceniczną wywołuje głównie ona, komplikując zaś ją wujaszek Bisturkiewicz i dwaj młodzi panowie, ożenieni przed rekim: Zygmunt Łaszowski i Stefan Czempeliński. Wujaszek jest stary, sześćdziesięcioletni kawaler; z całą naiwnością „swego wieku” odczuwa on erotyczne sentymenta i wierzy, iż może zdobyć wzajemność. Przedmiotem jego zapalów jest panna Amelja Tichard, której dobrze było z łatwowiernym wujaszkiem, dopóki nie zjawiał się na widnokręgu burzliwego jej życia, Albert Daum, „artysta” cyrkowy, zwany „latającym człowiekiem”. Panna Amelja, która z nad brzegów Sekwany przeniosła nad Wisłę szeroką znajomość życia i umiejętność zręcznego omijania trudności, wobec wspaniałego Alberta straciła możność panowania nad sobą... Zaczyna Bisturkiewicz przekonał się też ku wielkiej swej rozpaczy, iż nie jest wyłącznym panem serca pięknej Amelji i zdesperowany wyjechał z Warszawy... aż w Hrubieszowskie. Postanowił zerwać. Aby się zaś stanowczo odgradzić od dawnego życia i dawnych zwyczajów, aby po doznanej zawodzie odetchnąć wśród rodziny, sprowadza z Hrubieszowskiego do siebie, do Warszawy, dwie młode pary najbliższych krewnych: Zygmunta Łaszowskiego z rezolutną żoną,



— Wczoraj, o godz. 5-ej po południu w sali magistratu, odbyły się wybory na 4-ch członków sądu handlowego i 4-ch ich zastępców. Członków zapisanych do zgromadzenia kupieckiego przybyło 55. Wyborom przewodniczył radca magistratu, radca kolegjalny Ratyński, w obecności podstarszego urzędu starszych zgromadzenia kupców, Stanisława Bruna. Po obliczeniu głosów, okazało się, iż większością tychże wybrani zostali: na członków do sądu handlowego pp.: Gustaw Gebethner (49 gł.), Stanisław Pfejfer (45 gł.), Kazimierz Natansohn (43 gł.), Edmund Makowski (41 gł.). Na ich zastępców Juliusz Ksawery Held (35 gł.), Feliks Kucharski (33 gł.), Józef Baumrytter (28 gł.) i Edmund Langner (27 gł.). Z kolei największą liczbę głosów otrzymali: Maksymilian Rejchman (25 gł.), Henryk Welt (25 gł.), Karol Machlejd (22 gł.); inni zaś z liczby 24 kandydatów otrzymali po 8, 6 i 2 głosy. Wybory ukończyły się o godz. 8-ej i pół wieczorem.

— Były radca siedleckiego rządu gubernjalnego, r. dw. Szczyrowski, z decyzji JE. Głównego Naczelnika kraju został mianowany młodszym urzędnikiem do szczególnych porażeń przy warszawskim oberpoliemajstrze.

— P. prezydent miasta z decyzji władzy wyższej ogłosił we wczorajszym rozkazie miejskim nominację dotychczasowego starszego ławnika magistratu, p. Mieczysława Pronaszko, na naczelnika kancelarii magistratu, z zaliczeniem służby od d. 13-go b. m.

— W dniu wczorajszym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej wyjechał za granicę prezes tej kolei, generał-major Palicyn.

— Pomoc dla wydawnictwa.

P. Erazm Majewski, który, jak wiadomo, przedsiębierze ważne pod względem językowym wydawnictwo, odwołuje się w tej mierze o współdziałanie ludzi dobrej woli i prosi o dostarczenie mu:

nazw ludowych roślin i zwierząt dzikich,  
nazw ras i odmian roślin uprawnych, owoców,  
ptactwa i zwierząt domowych,  
nazw przekreślonych, żartobliwych, pogardliwych i t. p.,

nazw i przezwisk zwierząt, odznaczających płeć, usposobienie, wiek, przymioty, wady i t. p.

Również pożądanymi są wszelkie wskazówki, dotyczące dawnej i ludowej terminologii przyrodniczej, zawarte w dawnych mało znanych dziełach.

W rzeczach tych porozumiewać się należy z p. Majewskim pod adresem Złota 61.

— Ze sztuki.

\* Donoszą nam z Monachjum, iż zamieszkały w tem mieście malarz Alfred Kowalski wykonał obraz p. t. „Powrót od ślubu”, który został nabyty w pracowni artysty za 20,000 guldenów.

Zofja i Stefana Czempelińskiego z sentymentalnie zakochaną małżonką, Marją.

Prześlizgnie to sobie ułożył wujaszek. Czuł on, że rozkosze familijnego ogniska najłatwiej zagoją rany starokawalerskiego sereca; czuł, że powróciwszy samotny do opustoszałych murów swego mieszkania, wspomnienie niewdzięcznej Amelji ścigać go będzie, jak zmara, ścigać będzie i pokona... A pan Bisturkiewicz postanowił oprzeć się nadal pokusom.

Ale najlepsze te zamiary niweczy przypadek złośliwy, spowodowany ręką pięknej panny Tichard. Przed samym powrotem wujaszka, przybywa ona do mieszkania jego z postanowieniem nawiązania na nowo stosunków przerwanych. Albert Daum okazał się niewdzięcznym, niewygodnym i rujnującym, a wujaszek był taki dobry, taki cierpliwy i taki... hojny! Więc pisze list, a raczej, szukając odpowiednich wyrazów, pisze trzy listy i, zapomniawszy w rozrządzeniu zniszczyć próby, wszystkie trzy zostawia na biurku wujaszka, wraz z kilku egzemplarzami najnowszych swoich fotografii. Jeśli go wyrazy listu nie wzruszą, to niewątpliwie uczynią to fotografie w najwymowniejszych pozach, urocz...

Wychodzi panna Tichard, a w chwilę później przyjeżdżają obie pary małżeńskie. Panie idą się przebierać z podróży, a panowie — uszczęśliwieni z przybycia do Warszawy — zaczynają rozmaite snuć projekta, po cichu, w sekrecie przed małżonkami, gdy nagle p. Zygmunt, zbliżywszy się do biurka, spostrzeżąc fotografie i list... Fotografie panny Amelji — ktożby jej nie znał? Znał ją też i pan Zygmunt, a znał ją tak dobrze, że już go wcale nie dziwi wyrazy listu: „Uciekłeś przedemną w Hrubieszowskie, niewdzięczny!... Ale gdybyś i dziś do mnie nie przybył, nie pocieszył, nie przeprosił — no... to wpadnę do ciebie i zrobię awanturę!...”

Zygmunt bierze te wyrazy do siebie, kontent i przerażony zarazem. Oczywiście pójść musi koniecznie; trzeba pocieszyć tę biedną Amelję i zapobiedz skandalowi. Piękna rzecz, gdyby Amelja tu przyszła z awanturą... pani Zofja rezolutna jest i gotowa

\* Malarz koni p. Józef Ryszkiewicz wyjechał na studia do gubernji kowieńskiej.

— Walne zebranie.

Na wczorajsze doroczne zebranie zboru ewangelicko-augsburskiego, przybyło około stu członków, obradujących przez dwie godziny, pod przewodnictwem prezesa kolegium, p. Ludwika Jenikego.

Sprawozdanie, po krótkiej dyskusji, w całości zostało zatwierdzone, a interpelacje dotyczyły drobniejszych gospodarskich kwestyj.

Przy tej sposobności winniśmy nadmienić, że wiele sum podano w niektórych dziennikach, jako etatowe, gdy tymczasem należy je odnieść do pozycji funduszów depozytowych.

Najważniejszą kwestją, wniesioną na porządek dzienny, odnosiła się do zapisu s. p. Kletzera, który na rzecz Zboru przeznaczył trzy nieruchomości.

Jedną z nich, przy ulicy Ogrodowej, dawno już została sprzedana, a dwie znajdujące się przy ulicy Elektoalnej, również zdecydowano zbyć, naturalnie na możliwie najlepszych dla Zboru warunkach, do czego Kolegium otrzymało od ogólnego zebrania rozległe pełnomocnictwo.

W końcu sesji, pod przewodnictwem pastora Bartscha, w zastępstwie nieobecnego superintendenta pastora Manitiusa, dopełniono wyborów, których rezultat jest następujący:

Do kolegium, na starszego w wydziale pogrzebowym p. Karol Machlejd (59 gł.), na rewizora rachunków p. Edward Wende (67 gł.), na reprezentantów pp.: Ryszard Scheller (46 gł.), do wydziału kasowego L. Pürschel (40 gł.), do wydziału porządkowego Jan Hinz (42 gł.), do budowlanego Karol Wejsheit (53 gł.), Henryk Wengler (53 gł.) i Teodor Werner (64 gł.) do szpitalnego; wreszcie do wydziału pogrzebowego dla Warszawy: p. Julian Müller (50 gł.) i dla Pragi: p. Józef Scholtze (67 gł.).

Do komitetu Zboru wybrani zostali pp.: Józef Rentel (59 gł.), Karol Schlenkier (56 gł.), Edward Lilpop (46 gł.), Alfons Mann (46 gł.), Karol Deike (51 gł.), Bronisław Werner (42 gł.) i Edward Jantzen (40 gł.); na superrewizora powołano (48 gł.) p. Roberta Wolffa.

— Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Wczoraj, w sali magistratu, o godz. 7-ej wieczorem, odbyły się wybory trzech członków zarządu w miejsce wychodzących pp.: Juliana Heppena, Wiktora Schreyera i Stychla.

Wyborom przewodniczył prezes Towarzystwa bar. Bruiningh.

Wybrani zostali pp.: Stanisław Miłobędzki 30 gł., Adolf Imroth 28 gł. i Ludwik Jeziorowski 22 gł.

— Wycieczka drukarzy.

Zgromadzenie drukarzy warszawskich urządziło w d. 6-ym wycieczkę koleżeńską wraz z żonami i dziećmi.

Zebranie odbędzie się w d. 6-ym lipca w Młodnachs, dokąd o godzinie 8-ej rano zgromadzeni wyruszą statkami Górnickiego.

W program zabawy wchodzi muzyka, śpiew i tańce, oraz wspólne przyjęcie.

— Nabytek.

W tych dniach Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi nabyło na własność piękną posesję przy ulicy Hożej nr. 70 na pomieszczenie zakładu.

Posesja składa się z obszernego domu o 8-in pokojach z suterrenami i ogrodu dobrze drzewami ocienionego a mającego obszar 3,000 łokci kwadratowych.

Dom nie stoi od frontu, lecz jest odsunięty od ulicy, co zapewnia potrzebne dla chorych ciszę i spokój.

W obecnym stanie jest on nieco za szczupły, aby mógł pomieścić zakład tych rozmiarów, w jakich obecnie funkcjonuje, niebawem też rozpoczyna się robota około należytego rozszerzenia budowli, tak aby ta na dzień 1 lipca roku przyszłego była gotową do przyjęcia chorych.

Cena szacunkowa nabytej posesji wynosi 19 tysięcy rubli. Na poczet jej nieznanym ofiarodawcą nadesłał na ręce mecenasa Wrotnowskiego 10,000 rs., a ponieważ dom jest obciążony pożyczką Towarzystwa kredytowego miejskiego i inną prywatną, która została pozostawiona na hypotecę, z kasy więc Towarzystwa nie było potrzeba nie wydatkować na to kupno, a do zaspokojenia będą tylko raty Towarzystwa kredytowego i procent od pożyczki prywatnej.

Wydatek na ten cel będzie o wiele mniejszym od komornego, dotychczas płaconego, które nadto corocznie prawie było podnoszone.

Dom, jako należący do instytucji filantropijnej, będzie wolny od podatków.

Tranzakcji w imieniu i z upoważnienia Towarzystwa dopełnił dr. Fritsche przed rejentem Kretkowskim, który bezinteresownie spisał akt kupna.

— Kradzieże.

W domu pod nr. 44-ym na Krakowskim-Przedmieściu okradziono lokatorów: Antoniego Liszowskiego i Ignacego Nasterkiego; wartość skradzionej garderoby i innych rzeczy wynosi rs. 200. — Przy ul. Ciepłej pod nr. 7-ym Balaronowi skradziono 415 rs., a przy ul. Długiej pod nr. 38-ym Pejsachowi Kotlarskiemu 300 rs. w banknotach 100-rublowych.

— Z ulicy.

W dniu wczorajszym w przejeździe przez ul. Złotą, piastunka Antonina Zdanowska, wypuściła z rąk 2-letnią dziewczynkę Michalinę Wagnerównę, córeczkę inżyniera z Brześcia.

Dziecko zesunąwszy się z drożki, upadło na bruk. Biedactwo otrzymało dotkliwą ranę w głowie, a co ważniejsze, uszkodzenie kości pańczerowej, zagrażające kalectwem.

Piastunkę, jak się zdaje, pijaną, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Bóg wie co zrobić... A więc nie ma co się namyslać, trzeba iść do Amelji. Zygmunt zbliża się do drzwi pokoju żony:

— Moja droga! — mówi pieszczotliwie — moja najmiłsza — wiesz, co się stało? muszę iść do... adwokata, zaraz, natychmiast. Przysłał po mnie, abym w tej chwili się stawiał w ważnym interesie, wiesz, w tym... o pszenie...

Pretekst wyborny, żona nie sprzeciwia się, prosi tylko, aby się nie późnił. P. Zygmunt wybiega.

Teraz kolej na Stefana. Na biurku znajduje i on fotografię i list Amelji. Fotografia dobrze mu znana, a list mniej więcej tej samej treści, co pierwszy — nie zadziwia go także wcale. I on znał Amelję Tichard, bierze więc wyrazy listu do siebie — podobnie bowiem, jak Zygmunt, nie wątpi, że do niego mógł być tylko pisany. „Oj, ci mężczyźni!”

Pan Stefan zbliża się teraz do drzwi żony.

— Moja żonusi najdroższa — szepece z przymileciem. — Rejent po mnie przysłał; majątek ma na sprzedaż wyborny, ale zdecydować się muszę zaraz koniecznie, bo inaczej interes przepaść może...

Pani Marja sentymentalnie wyraża przeciwdziałanie swą zgodę i prośbę o powrót rychły — poczem pan Stefan znika...

Poszli — a tymczasem nad ich głowami zabuchała burza. Pani Zofja czekała cierpliwie godzin parę, ale gdy noc nadeszła, zaczyna być niespokojną i podejrzliwą. Podejrzenia wzmagają się, a raczej zamieniają w pewność, gdy wpada w jej ręce trzecia próba stylistyczna panny Amelji... Okropna historia! Oczywiście zdrada i to obu naraz małżonków. Pani Zofja buntuje czuła, rozplakana Marję i skłania ją do — strejku. „Nie przebaczymy im — woła — nie puścimy do siebie, niech nocują, gdzie chcą...” Zwiąawszy się solidarnie przysięgą, wytaczają sprawę przed wujaszkiem Bisturkiewiczem, który tymczasem nadchodzi. Wobec listu i fotografii, mi na jego, zrazu pełna oburzenia na niegodziwych małżonków, przydłuża się, rozpromienia, rozczula, wyraża zachwyt nie do opisania... On jeden ludzi

się nie może; list i fotografia dla niego oczywiście przeznaczone. Ale co za ideał ta Amelja!... biedna, nieszczęśliwa, tak go kocha, a on ją opuścił... Wujaszek wzruszony, nie może dać żadnego wyjaśnienia młodemu małżonkom; przyrzeka im, jakając się, opiekę i pomoc — i czempredziej wybiega. „Powróć — powiada — może dziś — a może... jutro!”

A Zofja i Marja zamykają się w swoich pokojach, zdecydowane na opór stanowczy w razie powrotu mężów. Północ bije i mężowie wracają, jeden po drugim, zmęczeni i zmarznięci, bo szaruga na dworze okrutna. Amelji w domu nie było — czekali na próżno. Podejrzują siebie wzajemnie, obaj kłamią i obaj sobie nie wierzą... Nie czas wszakże na wyjaśnienia, bo godzina późna i spać się chce... Ba, nie każdy usnąć może, komu się oczy kleją — na spoczynek zasłużyć trzeba, a zdaniem pani Zofji, Zygmunt jest zbrodniarzem, któremu należy się najśrodsza tortura: „Daremnie, nie dobijaj się — woła przedzwini — nie puszczę! gdybyś i zamek wyłamał, to cię czekam uzbrojona — mam w ręku... obęgi!... Złe, tem gorzej, że i Marja, jakkolwiek płaczliwie, odmawia wstępu Stefanowi. Nie ma rady; winowajcy chronią się do wujaszka, którego pokój zastają pustym. Wkrótce też znużone powieki sen skleił twardy, a gdy wujaszek w godzinę później powrócił — (nie zastał także Amelji) — ujrzał swój pokój zajęty i posłyszal chrapanie gości. Przypisując to pomyśle służby, nie budzi ich, bo nie chce wrzawy robić w domu, lecz umieszcza się w fotelu i zasypia marząc o — zaczętej, kochającej go wiernie Amelji...

(Dok. nast.)

Adam Krechowicki \*)

\*) Z uwagi na stosunki, łączące naszą redakcję z autorem wczorajszej premjery, dajemy jako recenzję komedji Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!” feljeton jednego z najlepszych znawców teatru, p. Adama Krechowickiego, zamieszczony niedawno w *Gazecie lwowskiej*, samemu zaś autorowi pozostawimy jutro głos o grze artystów.

Przyp. red.



**Zamach samobójczy.**

Nocy wczorajszej stróż ogrodu przy posesji Wojciechowskiego za rogatkami petersburskimi usłyszał groźne ujadanie psów pod parkanem, a zbliżywszy się w to miejsce, spostrzegł wiszącą na powrozie człowieka.

Szybkie przecięcie powroza, dało możność uratowania desperata.

Był to Andrzej Głuszczyński, robotnik fabryczny.

Zamach samobójczy został spełniony po pijanemu, lecz podobną była rozpacz po świeżej stracie żony, z którą Głuszczyński przeżył zaledwie parę tygodni.

**Drobną pożar.**

W piwnicy domu pod nr. 84-ym przy ul. Krochmalnej, z nieświadomej przyczyny zapaliły się skrzynie i słoma.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasił domownicy.

**+ Regaty małe.**

Płockie Towarzystwo wioślarskie urządziło w poniedziałek, dnia 24-go regaty, program których składał się z trzech biegów.

Odbyły się one przy niezbyt licznym udziale publiczności, pomimo słonecznej pogody.

Regaty rozpoczął bieg parówek: „Pieszczotki” i „Milutkiej”, dystans 1,000 metrów.

Zwycięstwo odniósł na pierwszej z nich p. Sorokiewicz.

Do drugiego biegu (2,500 metrów) stanęły dwie sześciowiosłówki „Narew” i „Wisła”, z których pierwszą, pod sterem p. Wąsowicza, stanęła u mety „Narew”.

W trzecim biegu, na 2,500 metrów, półbaków czterowiosłowych, zwyciężył „Sokół”, ze sternikiem p. Bajorem, stanawszy u mety w 11 minut, a wyprzedziwszy swojego współzawodnika „Orla”.

Tak ukończyły się regaty, po których zwycięzcy otrzymali z rąk dam nagrody, w postaci 12-tu medali srebrnych, zaś medal złoty, pierwszy, jaki przyznany został w płockim Towarzystwie wioślarskim, otrzymał p. Bajer, ozdobiony (przedtem już) trzema medalami srebrnymi.

Osada „Sokół” upamiętniła ten wypadek stosowną owacją.

**+ Sposób na niedźwiadki.**

Z powodu doniesienia naszego o pojawieniu się niedźwiadków na polach kartoflowych w okolicach Dzierżbowa otrzymujemy od jednego z doświadczonych rolników następujący wypróbowany już sposób wytopienia tych szkodników.

„Pole, na którym zagnieździły się niedźwiadki, należy okopać rowkiem na sześć cali szerokim a na dwaście głębokim.

Ściany rowku muszą być równe i zupełnie prostopadłe, tak, aby niedźwiadek nie mógł, wpadłszy do rowka, zeń się wydobyć.

Uczyniwszy to, należy na pola, rowkiem otoczonym, powtykać świeże gałązki olszyny z liśćmi.

Niedźwiadki nie znoszą zapachu olszyny, więc z pola, na którym gałązki olszyny są wetknięte, uciekają i wpadają w rowki, z kąd się już nie wydobyją.

Zbyteczna dodawać, że od czasu do czasu należy rowki obchodzić i znajdujące się w nich niedźwiadki zabijać.”

**+ Napad.**

Na dom wójta gminy Grotniki, Jana Ruczka, w Budzychowicach, w kieleckiem, napadło w tych dniach trzech rabusiów.

Jeden z nich wdarł się do stajni, lecz w tej chwili wójt się obudził i za uciekającym rabusiem puścił się w pogoń.

Napastnik odwrócił się jednak nagle i wystrzelił z pistoletu.

Ruczek, ugodzony kulą w piersi, omdlał.

Tejże samej nocy złodzieje okradli dom jednego z włościan.

Pastuszek poznał w uciekających z łupem cyganów, których też wkrótce ujęto.

Okazało się, że ci sami cyganie napadli poprzednio na wójta.

Cyganów, okutych w kajdany, odesłano do Stopnicy, trzem z nich jednakże udało się w drodze zbiedz.

**NOTATNIK TERMINOWY.**

— D. 27-go b. m., o godz. 6-jej po południu, odbędzie się wizyta jenerała członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie X-jej (św. Zofii) przy ulicy Wolskiej pod Nr. 5-ym.

— Jutro, o godz. 8-jej wieczorem, w sali sztabarowej magistratu warszawskiego, odbędzie się ostatnie przed ferjami letnimi posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi.

— Dnia 27-go b. m. Bank dyskontowy warszawski wypłaci za kupon pierwszego półroczu r. b. od wypuszczonej przez Towarzystwo akcyjnej „Zawiercie” 5% obligacyj należność, wynoszącą za każdy pojedynczy kupon, po potrąceniu 5% podatku, 23 marek niemieckich 75 fenigów.

— D. 27-go b. m., w urzędzie powiatowym kutnowskim, odbędzie się licytacja na budowę mostu i kanałów na drogach ziemskich w powiecie kutnowskim, a mianowicie: 1) na budowę kanału murowanego na wioście 8-jej Nr. 11-ty na trakcie kutnowsko-płockim od rs. 124 kop. 86; 2) na naprawę mostu drewnianego na wioście 9-jej Nr. 13-ty na trakcie sokołdobrzykowskim od rs. 189 kop. 48; 3) na budowę kanału mуро-

wanego na wioście 7-jej Nr. 1-szy od rs. 181 kop. 2; 4) na budowę kanału murowanego na wioście 5-jej Nr. 5-ty od rs. 129 kop. 84; 5) na odbudowę kanału murowanego na wioście Nr. 7-my od rs. 129 kop. 52; 6) na budowę kanału murowanego na wioście 10-jej Nr. 14-ty na trakcie krosnowicko-gostyńskim od rs. 130 kop. 64; 7) na budowę kanału murowanego na wioście 7-jej Nr. 8-my od rs. 128 kop. 60; 8) na odbudowę kanału murowanego na wioście 5-jej Nr. 6-ty od rs. 126 kop. 88; 9) na odbudowę kanału murowanego na wioście 9-jej Nr. 17-ty na trakcie pniewsko-pryzorskim od rs. 126 kop. 80; 10) na odbudowę kanału murowanego na wioście 8-jej Nr. 14-ty od rs. 129 kop. 98; 11) na budowę kanału murowanego na wioście 8-jej Nr. 18-ty od rs. 129 kop. 66.

— Od d. 27-go b. m. do d. 27-go września, t. j. przez trzy miesiące, trwać będą letnie ferje w sądzie okręgowym warszawskim.

— Od d. 27-go b. m. skasowany zostanie ruch pociągów towarowo-pasażerskich: Nr. 52 pomiędzy Warszawą a Białymstokiem, Nr. 53 i 54 pomiędzy Wilnem i Kownem i od dnia 28-go b. m. pociąg Nr. 51 pomiędzy Białymstokiem a Warszawą; od d. 27-go b. m. odbywać się będzie ruch pociągów Nr. 7 i 8 od Wilna do Warszawy i Kowna w następującym porządku: pociąg Nr. 7 odchodzić będzie z Petersburga o godz. 10 m. 30 wieczorem; pociąg Nr. 7 przybywa do Kowna o g. 11 m. 55; pociąg Nr. 7 przybywa do Warszawy o 10 m. 5 zrana; pociąg Nr. 8 odchodzi z Warszawy o 5 m. 55 zrana; pociąg Nr. 8 odchodzi z Kowna o 5 m. 30 w nocy; pociąg Nr. 8 przybywa do Petersburga o 7 m. 40 zrana.

— Na kolonie letnie E. W. kop. 40—za szczęśliwe zdanie egzaminu C. Z. rs. 1.

— Dla dzieci powiśla ochrona Nr. 17: Komar kop. 30.

— Dla między wyjątkowej Paulina rs. 1—Z. R. 1.

— Dla najbardziej potrzebnych: Zabłocki z Grodziska rs. 1.

— Z powodu pomyślnego zakończenia sporu pomiędzy pp. G. F. i J. H. obie strony złożyły po rs. dwa na wpisy dla niezdolnych uczniów.

**NEKROLOGJA.**

+ W piątek, tj. dnia 27 b. m., jako w dzień imienin ś. p. **Władysława Hrubanta**, b. naczelnika wydziału b. zarządu poczt w Królestwie Polskiem, oraz ś. p. **Władysława Hrubanta**, b. urzędnika dr. ż. riazko-wiazemskiej, odprawioną zostanie za spokój ich dusz msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-jej i pół zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —2331

+ Jutro, d. 27 czerwca, jako w pierwszą rocznicę śmierci **ś. p. Stanisława Zamoyskiego**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-jej i pół zrana. —2-2324—

+ Dnia 26-go czerwca, jako w dziesiątą rocznicę zgonu **ś. p. Franciszki Łykw**, odprawionem zostanie, o godzinie 10-jej rano żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —2328

+ Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć czynny udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

**ś. p. Juljusza Godet,**

nauczyciela gimnazjum II, a zwłaszcza pp.: dyrektorowi, inspektorowi i nauczycielom tegoż gimnazjum, za względną i łaskawą chęcią w pomocy, okazaną przez nich tak długo pozostającemu na łóżu boleści, młodzieży szkolnej, za częstą oddaną szczerze ją kochającemu nauczycielowi, oraz czcigodnemu superintendentowi Diehlowi, za całkiem bezinteresowne oddanie ostatniej posługi zmarłemu i pokrzepienie wymownymi słowami pociechy żółalej rodziny, składa serdeczne podziękowanie  
**Helena Godet.**  
—2312—

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.**

**Petersburg** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Oberprokurator departamentu mierniczego Platonow został mianowany dyrektorem drugiego departamentu ministerjum sprawiedliwości, zaś członek rady przy temże ministerjum Hasman, oberprokuratorem departamentu mierniczego. Oberprokurator czwartego departamentu senatu Greszczyszczew został członkiem departamentu kasacyjnego kryminalnego, a wicedyrektor departamentu ministerjum sprawiedliwości Kobylński oberprokuratorem czwartego departamentu.

**Petersburg** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Minister wojny wyjechał za granicę na kurację.

**Petersburg** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Petersb. wiad. słyszały o zatwierdzeniu projektu utworzenia nowego oddziału w ministerjum komunikacji do czuwania nad taborem ruchomym wszystkich kolei, oraz że utworzenie portu wojennego w Libawie i handlowego w Windawie zyskało ostateczne zatwierdzenie.

**Petersburg** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Z powodu korespondencji gazety *Nowoje wremia* z Kurska o zatrzymaniu przesiedleńców, gubernator kurski zawiadamia w tymże dzienniku, że w skutek śmiertelności między przesiedleńcami, nie w Tomsku, lecz w Permie, gubernator permski zażądał wstrzymania dalszej podróży, ale, że miejscowa admini-

stracja rozporządzenia co do powrotu przesiedleńców nie wydawała, z Moskwy zaś zwrócono siedm rodzin włościan, które samowolnie się wydalili.

**Petersburg** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Grażdanin donosi, że projekt reformy planu naukowego gimnazjalnego, będzie zatwierdzony w tej formie, w jakiej został przedstawiony w opinii ministra oświecenia.

**Moskwa** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Trzeci zjazd przedstawicieli russkich instytucyj poprawczych otwarty będzie w d. 28-ym lipca n. s. w Muzeum historycznem. W zjeździe przyjmą udział profesorowie różnych uniwersytetów, delegowanym zaś z ramienia ministerjum sprawiedliwości będzie prezes izby sądowej moskiewskiej, Zawadzki. W programie zjazdu mieści się: wybór komisji do ocenienia prac, ubiegających się o premjum, ustanowione na pamiątkę 25-letniego istnienia przytułku Rubawisznikowa. Dalej odczytane będą projekty, dotyczące się ogólnej instrukcji dla instytucyj poprawczych: pytania w kwestji kary cielesnej, w sprawie podziału czasu pomiędzy nauką i rzemiosłami, wreszcie w kwestji uprzedniego egzaminowania kandydatów do instytucyj poprawczych. Zjazd trwać będzie dni 10.

**Wiedeń** 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Nadzwyczajny wysłannik Papieżki, markiz Autici Mattei, przybył tu dzisiaj, wioząc *zucchetto* dla kardynała Dunajewskiego. Kardynał przybędzie do Krakowa w sobotę.

**Wiedeń** 25-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)—Namiestnictwo wznowiło wszelkie przepisy anticholeryczne.

**Budapeszt** 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—W komitacie torontalskim wybuchła u trzody zaraza pyska i racie, zawleczone z Serbji.

**Berlin** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Podczas drugiego czytania ustawy wojskowej w parlamencie kanclerz Caprivi zapewnił, że Niemcy w sojuszu z Austrią dosyć są silne, aby sprostać swoim wrogom, dowodził również konieczności sojuszu z Włochami, powołując się na aforyzm, że w rozstrzygającej chwili potrzeba mieć jaknajwiększą siłę. Sojusz z Włochami utrzymany będzie nawet po ustąpieniu Crispiena. Kanclerz zażądał przyjęcia ustawy bez zmiany.

**Berlin** 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.)—Książę Bismark wyraził przed deputacją z Kasselu niezadowolenie swoje z protektoratu angielskiego nad Zanzibarem.

**Berlin** 25-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)—Słychać, że wyborcy narodowo-liberalni z Kaiserslautern (prowincja nadreńska, przyp. red.) zamierzają ofiarować ks. Bismarkowi mandat do parlamentu rzeszy.

**Berlin** 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Miquel przyjął tekę finansów na podstawie przedstawionego przezeń cesarzowi planu gruntownej reformy podatków i z zastrzeżeniem wpływu na zarząd finansów rzeszy.

**Toruń** 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.)—Wybory do izby panów z ziemi chełmińskiej odłożone zostały na dzień 19-go lipca.

**Paryż** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Według doniesień z Madrytu, cholera w Hiszpanji słabnie.

**Rzym** 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.)—Na ostatnim konsystorzu prekonizował Papież także sufragana-biskupa archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. Antoniego Andrzejewicza, na tytularnego biskupa Filomelji (w Frygji).

**Rzym** 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Wiadomość o pojawieniu się cholery w Neapolu i Wenecji jest absolutnie bezpodstawną. Stan zdrowia na całym półwyspie apenińskim jest wyborny. (Aj. półn.)

**Madryt** 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Gazety urzędowa donosi, że okręty, przybywające z portu Gandia, uznane zostały za zarażone, okręty zaś, płynące z Walencji i Alikante, za podejrzane.

**Madryt** 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.)—W Gandja, Luchente i Villanueva zaszły wypadki cholery.



**Londyn 25-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)** — Spodziewają się rozwiązania parlamentu.

**Konstantynopol 25-go czerwca. (T. pr. K. W.)** — W Erzerumie wybuchły rozruchy armichczyków. Odbijają się rewizje kościołów i domów.

**Łódź 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.)** — Półurzędowo komunikują, że książę Ferdynand dopiero za kilka tygodni udaje się do Budapesztu i Wiednia. Podróż ma na celu konsultację lekarzy wiedeńskich. Książę pojedzie incognito.

## TELEGRAMY HANDLOWE

**Berlin 25-go czerwca. (Tel. prywatny Kurjera Warszaw.)** — Mocna tendencja kończąca giełdy wczorajszej towarzyszyła dzisiejszemu zebnaniu przy rozpoczęciu czynności. Gdy jednak okazało się, iż ruch był mały, a obroty ospałe, wywiązała się dążność wyższa. Wartości ruskie poniosły dzisiaj znów pewne straty. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, za które osiągnęto początkowo i pod koniec posiedzenia 233.50, podniosły się w chwili urzędowego notowania giełdy o 25 fen. W porównaniu z kursami wczorajszymi straciły banknoty ruskie w transakcjach natychmiastowych 20 fen., a w dostawowych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen. Petersburg natomiast lepiej, krótki o 25 fen., a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe bez zmiany (178.90), długoterminowe zaś lepiej o 10 fen. (178.—). Z papierów listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go, tyleż, co i wczoraj, za 4 1/2% listy zastawne ruskie i 6% ruskie renty złote, mniej zaś za premjówki ruskie z r. 1866-go i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie poprawiły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne pozostaje na tym samym poziomie. Złoto nie miało dziś pokupu i utraciło kutkiem tego 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i 1 na dostawę.

**Berlin 25-go czerwca. (notowanie urzędowe giełdy.)**

Bilban. rus. w tr. ust.	233 55	Akciejed. z. war. wiede.	—
Weksle na Warszawę	233 20	Akcie kredytowe	165.—
Weks. na Petersb. krót.	233.—	Weksle na Lon. kr.	—
Weks. na Petersb. dług.	231 40	dl.	—
Bilban. russk. na dost.	233.75	Złoto w tow. gotow.	156.25
Wschodnia pożycz. II em.	72 40	Złoto na wiosnę	147.75
Listy zast. serji I-ej	67.90		

Kurs z 24-go czerwca: 233 50, 232.75, 231.—, 234.—, 72.40, 67 80 164.90, 157.50, 148.75.

**Petersburg 25-go czerwca.** — Weksle na Londyn 86.40, pożyczka premjowa I-ej emisji 236.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 216.50. Półimperjały 6.96.

## Sprawozdania z targow.

**Targ zbożowy na Pradze dnia 25-go czerwca** uspołobiony był spokojnie. Dowozy wynosiły 33 wagonów zboża, z których 10 wagonów było żyta, 20 owsa, 1 gryki i 2 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany. Wyborowe płacono po 79—80 kop., średnie po 75—78 kop., ordynaryjne 70—72 kop. Uspokojenie dla owsa nieco osłabło, za wyborowe płacono 88 kop., średniego sprzedano kilkanaście wagonów po 78 do 84 kop., ordynaryjnego dwa wagony po 71 kop. Gryka mocno, płacono 76—82 kop. Uspokojenie dla kaszy jaglanej bardzo mocne, płacono po 132 do 133 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień zupełnie bez pokupu.

**Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 23-im czerwca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: spekulanci sprzedali spekulantom 3,000 pudów z odbiorem na stacji Polonne na czerwiec po rs. 4.45 za pud; Turbow spekulantom 2,300 pudów na stacji Kalinówka na czerwiec po rs. 4.37 1/2; Dziunków spekulantom 3,100 pudów na stacji Papielnia na czerwiec po rs. 4.42 1/2; spekulanci spekulantom 5,500 pudów na stacji Proskurów na czerwiec po rs. 4.35, 25,000 pudów na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.37; Kurilowce Gniwanowi 5,000 pudów na stacji kmierzynka na czerwiec po rs. 4.35; Kurilowce spekulantom 5,600 pudów na stacji Zmierzynka na lipiec po rs. 4.35 za pud.

**Stan zasiewów.** Odesa 21-go czerwca. — I znów mamy do zanotowania tydzień deszczu i zimna temperatura obniżyła się znacznie, co dało powód do obaw o nasze zbiory, lecz od onegdaj nieco przetrzało się powoli i piękna pogoda zastąpiła deszcz. Wiadomości jakiegumy otrzymali z rozmaitych miejscowości południowych gubernji Cesarstwa stwierdzają, iż pola nie ucierpiały z powodu tych niepogód, i że stan urodzajów jest równie pomyślny jak poprzednio. Zbiór rzepaku rozpoczął się pod szcz.śliwami auspiciami, i jak to już zaznaczyliśmy, wydajność rzepaku będzie obfita.

**Gdańsk 24-go czerwca.** — Pszenica krajowa w cokolwiek lepszym zapotrzebowaniu, towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską transito psrą 125 f. 134 m., 128/9 f. 137 m., dobrze psrą 128 f. 139 m., za tonne. Terminy tranzytowe: na czerwiec-lipiec 138 m. w zaofiarowaniu, 137 1/2 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 136 1/2 m. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135 mar. w zaofiarowaniu, 134 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 135 mar. w poszukiwaniu, 134 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 137 m. w zaofiarowaniu, 136 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto w to-

warze gotowym bez obrotów. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 102 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 96 1/2 m. w zaofiarowaniu, 96 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 97 1/2 płacono, tranzytowe 96 1/2 m. płacono, na październik-listopad krajowe 131 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 m. tranzytowe 100 m. Jęczmień, owies i groch bez obrotu. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 233.50 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Stalej prenumeratorko.** — Do 3-klasowej szkoły rzemiosł imienia Michała Konarskiego, mieszczącej się na Nowem-Mieście pod Nr 4-ym, mogą wstępować chłopcy wszelkiego stanu i wyznania od 9—13-go roku życia. Kandydat przy podaniu na imię inspektora szkoły powinien złożyć świadectwo szczerzonej ospy i dowody osobiste. Zapis trwa od d. 15—20 sierpnia. Opłata roczna wynosi rs. 10, którą należy wnieść do kasy w dwóch ratach półrocznych, po rs. 5 każda. Kurs nauk 6 letni. Obecnie w pomienionej szkole chłopcy wyczuają się ślusarstwa i stolarstwa. Od godz. 8 1/2—11 1/2, przed południem są wykłady teoretyczne, od godz. 2—6 1/2, po południu praktyczna nauka rzemiosł w warsztatach miejscowych. Wstępujący winien dobrze czytać i pisać po rusku i po polsku, znać cztery działy i mieć elementarne wiadomości z religji, geografji i rysunku. Pensjonatu na miejscu niema, prowincjonalni uczniowie jednak mogą zajmować mieszkania, wskazane im przez władzę szkolną.

— **Właścicielu w Rodomiu.** — Anonimów nie uwzględniamy.

— **Pani A. P.** — I jedna i druga forma używana i pp. Józefowie i pp. Janostwo.

— **Pani Z. Z. z ul. Marszałkowskiej.** — Zbyt drobne informacja.

— **Pani Kon. Sz.** — 1) Zastąpić się przy kupnie biletu lub odbiorze pieniędzy przez posłańca każdy ma prawo, którego mu odmówić nie można; z drugiej jednak strony istnieje regulamin, iż posłańcowi, stojącemu w rzędzie, t. j. czekającemu na swą kolej, nie wolno jest brać nowych zamówień pod żadnym pozorem. Nadużycia w tej mierze dadzą się wykorzystać jedynie przy współudziale publiczności. 2) Z listu pańskiego jest widoczne, iż nie jest panu obca technika sportowa, taki więc błąd, jak wymienienie żokeja, nie powinien być pana zbudzić wobec dżentelmańskiej wagi i tem więcej, gdy na stronie, na którą się pan powołuje, było wypisane: „parowiejad”. 3) Waga określa się podług szczegółowych warunków gonitwy i zawsze jest do poprawienia. 4) Zdaniem rzeczoznawców, „pitt” rzeczywiście jest lepszy.

— **Pani Józefowi D.** — Prosimy o powtórzenie treści.

— **Pani Aleksandrowi Mied.** — Podanie należy wnieść na imię rektora uniwersytetu z dołączeniem następujących dowodów: metryki, świadectwa szkolnego, świadectwa 3-letniej praktyki pod kierunkiem geometry przysięgłego, świadectwa zamieszkania i kondytu i opisu życia swego. Nadto kandydat przy egzaminie winien złożyć krótki wyciąg z dzieł technicznych, w ciągu praktyki wydanych, plany pomiarów z rejestrami pomiarowymi powierzchni od 100—200 wórk wynoszącej, oraz plan niwelacji. Plany te zrewidowane być mają przez geometrę przysięgłego.

— **Pani Janowi R.** — Do klasy przygotowawczej prywatnej szkoły handlowej przyjmowani są młodzieńcy, którzy ukończyli przynajmniej 4-klasowo szkoły rządowe lub prywatne i na egzaminie, odbytym przy zapisie do pomienionej szkoły, okazał odpowiednią znajomość języka ruskiego i niemieckiego, oraz dowiodł, iż posiada stosowną wprawę w działaniach arytmetycznych, a zwłaszcza łatwość w rozwiązywaniu różnych zadań procentowych. Młodzieńcy zaś, nie posiadający świadectw z ukończenia czterech klas, przy zapisie obowiązani są składać egzamin ze wszystkich nauk, objętych 4-klasowym programem szkół rządowych. Do klas wyższych, specjalnie handlowych, trzeba koniecznie posiadać patent z ukończonych sześciu klas gimnazjalnych, gdyż kandydatów z prywatnej edukacji szkoła wcale nie przyjmuje. Zapis w drugiej połowie sierpnia. Przy powinności wojskowej patent szkoły handlowej daje przywilej trzeciego rz. dn.

— **Pani Stanisławowi Mi.** — 51. — List pański zakomunikowaliśmy inżynierowi cyrku amatorski go.

— **Pani Stanisławowi M. z ulicy Gęstej.** — Jeszcze dajemy sz. panu szczegóły na jego zapytanie. Na zasadzie ustawy emerytalnej Cesarstwa, wdowy i dzieci, pozostałe tak po urzędnikach zmarłych na służbie, jako też i w dymisji z pensją lub z nabytem do niej prawem, korzystają z praw do emerytury bez względu na to, czy małżeństwo zawarte było w czasie zostawania mężów w służbie lub w dymisji. Podług zaś obowiązujących w Królestwie przepisów emerytalnych, jeżeli urzędnik ożenił się, będąc już emerytem, to wdowa i dzieci z tego małżeństwa prawa do emerytury nie mają.

— **Prenumeratorko od lat 5-tych z ul. Ujazdowskiej.** — Kandydat, wstępujący do seminarjum rzymsko-katolickiego, winien mieć świadectwo z czterech klas lub inno, stwierdzające jego wykształcenie, oraz metrykę urodzenia. Egzamina odbywają się d. 1-go lipca. Seminarja są: w Warszawie, Sandomierzu, Włocławku i Płocku; kandydat, przyjęty do seminarjum, opłaca w pierwszym i drugim roku rs. 120, w trzecim rs. 60; winien mieć wyprawę w garderobie i bieliznie; przy egzaminie wymagana jest znajomość języka łacińskiego; alumni wychodzą na eksport w razie uczynionego żądania. Inne wreszcie szczegóły, o które się pan pyta, udzielić może kancelarja seminarjum (Krak.-Przedm., przy kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru).

— **Interesantowi.** — Statki Fajansa dochodzą do Ciechocinka. Podróż, łącznie z noclegiem w Płocku, kosztuje rs. 2 kop. 25.

— **Bazyliżkowi.** — Słowa, wyrażające nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rzadzą zawsze drugim przypadkiem, a więc: „Ja chcę tej rekwizycji”.

— **Cz. t. lnikowi.** — Szowinizmem nazywamy zapal gorączkowy, połączone z warcholstwem.

— **Pani M. G.** — Egzamina na stopień dentysty w uniwersytecie tutejszym dotąd pozostały bez zmiany, o znoszącym je rozporządzeniu nie dotąd nie wiemy.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go czerwca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.—Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	749.8	59	Z	17.4 13.9
D. 25-go g. 7 r.	750.3	63	PnZ	17.1 13.6
g. 1 pp.	750.9	53	Z	20.8 16.2
Wiatru	Temperatura najniższa C. 11.7—R. 9.8			
d. 24-go	najwyższa C. 20.5—R. 16.4			
b. m.	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.			

## Skład Herbaty firmy

**M. MUSZKAT,**

w Warszawie, ul. Senatorska nr 22,  
został przeniesiony na I-e piętro,  
nad sklepem, w tymże domu (Senatorska nr. 22) i rozszerzony przez  
dodanie branży kolonialnej. (2329)

— **Dla dziewczynek i chłopców, gotowe, najmodniejsze ubrania.** Chmielna 7. 2.13

— Zamówienia, poczynając od najmniejszych ilości do największych zapotrzebowań na

## Cement Portland

Angielski, Niemiecki, krajowy „Wysoka” i „Grodziec” **Cegłę ogniotrwałą i Glinkę** angielską Ramsay’a i krajową, skutecznie można w kan torze firmy

**Z. A. KRAJEWSKI**

Bielajska 9 (hotel Paryski). Telefon nr. 83.

— **Jezioro pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwińskich „Żubrówkę”.** Skład uhlrtowy w Warszawie **Trębicka 3.** 436r

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (i wyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialno I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-bydgoska:</b>		
Kurjerski 3 klasy . . . . .	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia . . . . .	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pośpieszny 3 kl. do Brześcia . . . . .	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Pośt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl. . . . .	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białegostoku . . . . .	5 15 p. p.	9 — rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) . . . . .	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pośtowy (także do Kielc i Kolu- szek) . . . . .	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . . . . .	7 15 wiecz.	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) . . . . .	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pośtowy . . . . .	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy . . . . .	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogrodziejskiej . . . . .	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z No- wogrodziejskiej . . . . .	— —	10 5 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy . . . . .	7 15 rano	2 57 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy . . . . .	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

813 **Statki** z przystani Górnickiego odchodzą do Włocławka o g. 5 m. 30 r., do Płocka o g. 5 m. 30 i rano, 8 1/2 z Włocławka o g. 2 1/2, z Płocka o 5 1/2 i 7 rano.

## Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.  
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu, zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.  
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.  
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.